

Jak kapitalizm, to kapitalizm

10 września 2011

Wysokie bezrobocie, obawy przed spowolnieniem gospodarczym sprzyjają zwiększaniu się różnic między płacami menedżerów i szeregowych pracowników.

Takie wnioski płyną z najnowszego badania wynagrodzeń przeprowadzonego przez firmę doradczą Aon Hewitt, która przeanalizowała zarobki w 9,5 tys. firm produkcyjnych w województwie mazowieckim, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Największe rozbieżności są w działach logistycznych, handlowych i IT. Szeregowy specjalista z działu logistycznego zarabia ok. 5 tys. zł brutto, zaś menedżer kierujący ludźmi dostaje dwa i pół razy więcej – prawie 12,3 tys. zł. Niewiele mniejsze różnice występują w działach IT: średnie zarobki wynoszą tu 5,4 tys. zł, podczas gdy szefowie dostają ok. 10 tys. zł.

W latach 2006-2007, kiedy mieliśmy do czynienia z rynkiem pracownika, różnice te były o kilkanaście procent niższe. Wtedy znacznie większe były wymagania płacowe szeregowych pracowników, a średnie płace rosły w tempie 10 proc. rocznie. Dziś tempo wzrostu płac wynosi ok. 5 proc. W takiej sytuacji firmy starają się głównie dopieszczać doświadczonych menedżerów, których znacznie trudniej pozyskać na rynku. To przede wszystkim oni mogą dziś liczyć na podwyżki, bo mają największy wpływ na wyniki spółek.

W branży przemysłowej najwięcej zarabiają dyrektorzy zakładu (42 tys. zł brutto), szefowie ds. sprzedaży (33 tys. zł), a także dyrektorzy ds. zakupów (28 tys. zł). Pensje szeregowych pracowników i zwykłych specjalistów wahają się w przedziale 4–6 tys. zł brutto.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)